



MICHAŁ HOCHMAN

ur. 1944; Isilkul (obwód omski, Rosja)

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Warszawa, PRL
Słowa kluczowe	kariera muzyczna, koncerty, nagrania, muzyka, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Kariera piosenkarska

Ja mówiłem na swoim koncercie niedawno w Lublinie, w radiu, że moje spotkanie z muzyką zaczęło się w [19]48 roku. I każdy zaczyna się śmiać. Ja mówię: „Tak, jako czteroletni chłopak byłem poproszony przez moich rodziców, żebym zmieniał płyty na adapterze na zabawie Motozbytu. I zmieniałem płyty, i potem dostałem wypłatę, tylko nie umiałem się podpisać, to kazali mi trzy krzyżyki postawić, i dostałem pieniądze od dyrekcji”. Tam taką piosenkę często puszczałem przedwojenną, fokstrot w wykonaniu Fogga „Narty, narty!”. I tę piosenkę zapamiętałem, taka była rytmiczna i zacząłem to śpiewać. Śpiewałem to często na zabawach studenckich, młodzieżowych. Ale jeszcze w 50. latach jako szesnastoletni chłopak zacząłem naśladować różnych piosenkarzy amerykańskich, angielskich. Taki był Paul Anka i Neil Sedaka, Elvis Presley i naśladowałem [ich], miałem słowa spisane fonetycznie. Zacząłem brać udział w różnych miejskich konkursach. No i niektórym się podobało i tak przychodziłem na eliminacje z miejskich do wojewódzkich i z wojewódzkich do centralnych. Jakieś zdobywałem nagrody. Potem na studiach już brałem udział w konkursach piosenki miesiąca i jedna z moich piosenek „32 grudnia” zdobyła nawet tytuł Ogólnopolskiej Piosenki Roku.

Poza tym często współpracowałem z takim kolegą z Radia Lublin, z literackiej redakcji, Jerzym Księskim. On mi pisał dużo piosenek w tym czasie. Jeździliśmy prawie co miesiąc na Giełdy Radiowe do Warszawy, na Nowym Świecie. I tam też dużo piosenek naszych się zakwalifikowało. Nawet dwie piosenki w Opolu śpiewałem w [19]66 roku. W [19]68 roku [Giełda] została odwołana, dlatego, że zaczęły się rozruchy w marcu. [Na] ostatniej Giełdzie śpiewałem piosenkę Kazia Grześkowiaka, który napisał dla mnie taki utwór „Człowiek to styl”. Cenzura kazała nam zmienić pewne słowa, bo tam było „inny chciał żyć, ot, byle być, tęgi był z niego liberał, dawał na tacę, wzdychał do KC”, to kazali zmienić, że: „inny chciał żyć, ot, byle być, tęgi był z niego liberał, że czytał «Kapitał»”. Nie KC, tylko, że czytał «Kapitał». Ale i tak się

pomyliłem i śpiewałem tak jak oryginalnie było.

[Kariera] rozwijała się, były nagrania dla Trzeciego Programu, które potem miały być powtórzone. I nawet taka historyjka, że [w trakcie] nagrania, które miało być robione dla wytwórni płytowej przez Trzeci Program, to już byłem na dokumencie podróży. Niestety jeden z muzyków nie przyszedł, trzeba było znowu odłożyć i to już było po moim wyjeździe. Tak że to się nie udało.

Studia mi bardzo odpowiadały, bo miałem świetną grupę studentów, z którymi bardzo się przyjaźniłem i te nasze wycieczki, te wyjazdy, pobyt w Kazimierzu dwutygodniowy, to nas bardzo zbliżyło do siebie. To było naprawdę wzruszające i mocne przyjaźnie [się zawiązały]. A śpiewanie traktowałem jako... chciałem być profesjonalny w tym, [myślałem], że to byłaby moja kariera na przyszłość. Na pewno nie zdawałem sobie sprawy na jak długo, bo to się zmieniają style, nowi ludzie przychodzą utalentowani. To nie jest ciężki kawałek chleba, ale... Zresztą widzę to teraz, jak przyjeżdżam, że mam pewną grupę publiczności, która chętnie przychodzi, nie wiem czy z nostalgii, czy po prostu lubią te piosenki, czy z wyrzutów sumienia, ale bardzo ciepłe są te spotkania.

Data i miejsce nagrania	2017-07-05, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"